Bibl. Jag.

Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 15 Katowice, piątek 18-go stycznia 1929. Rok V

Telegramy.

Dar marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (Pat.) Marszałek Piłsudski zamiast podziękowania za złożone mu życzenia noworoczne i świąteczne, przeznaczył na sieroty po poległych sumę 20 000 zł.

Wniosek o zmianę regulaminu sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wpłynął do laski marszałkowskiej i przekazany został komisji regulaminowej wniosek, w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmu. W myśl wniosku artykuł 44 regulaminu obrad sejmu otrzymałby nowy ustęp, który głosi, że w czasie rozprawy nad budżetem marszałek może odmówić przyjęcia każdej poprawki poselskiej, która nie była zgłoszona w toku obrad komisji budżetowej i nie została umieszczona w sprawozdaniu tejże komisji.

Narady nad odpowiedzią na notę rosyjską.

Warszawa. (AW.) Minister spraw zagranicznych, Zaleski, odbył konferencje w Belwederze w związku z przygotowaniem odpowiedzi na ostatnią notę rządu sowieckiego. W tej sprawie przyjął marszałek Piłsudski naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych pana Hołówkę. Odpowiedź rządu polskiego na notę sowietów doręczona będzie w Moskwie przed sobotą.

Ferje szkolne.

Warszawa. (PAT.) Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził wyjątkowo, aby w bieżącym roku szkolnym półrocze pierwsze we wszystkich kategorjach szkół zakończyło się 31 stycznia b. r. po normalnych zajęciach szkolnych, a drugie rozpoczęło się 5 lutego br. W ten sposób przerwa w zajęciach szkolnych trwać będzie 1, 2, 3 i 4 lutego.

Przyjazd rumuńskiego ministra odroczony.

Warszawa. (AW.) Termin przyjazdu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu do Warszawy, który wyznaczony był na dzień 15 bm. został odroczony z powodu wyjazdu prezydenta Mościckiego do Zakopanego, gdzie p. Prezydent ma spędzić dwa tygodnie. Nowy termin przyjazdu rumuńskiego ministra nie został jeszcze określony.

Kto będzie przewodniczył komisji do odszkodowań.

Paryż. (Tel. wł.) Sprawa przewodniczącego komisji odszkodowań przedstawia poważne trudności. Według opinji sfer rządowych żadne z państw, bezpośrednio zainteresowanych w odszkodowaniach, nie mogłoby objąć przewodnictwa, gdyż przewodniczący będzie musiał w wielu wypadkach spełniać rolę sędziego rozjemczego. Musi on być zatem neutralny. Jedynie przedstawiciele Ameryki posiadają te kwalifikacje. Jest zatem rzeczą prawdopodobną, że rzeczoznawcy zaproponują Ameryce przewodnictwo.

Nowa rada wojewódzka.

W środę odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którem dokonano wyboru członków Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Na członków wybrano pp. d-ra Kobylińskiego, (Ch. D.), Janickiego (Pol. Stron. Ch. D.), Pietrzaka (N. P. R.), Michatza (Klub Niemiecki) i Sławika (P. P. S.). Zastępcami zostali pp. Binszkiewicz (P. P. S. frakcja rewolucyjna), Korfanty (Ch. D.), Roguszczak (N. P. R.), Reger (P. P. S.) i Gabryś (Klub Niemiecki).

Sprawę uposażenia funkcjonarjuszy Wojew. Śląskiego, oraz funkcjonarjuszy związków komunalnych odesłano w drugiem czytaniu do komisji budżetowej.

Sprawę rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowo-Handlowych przyjęto w drugiem czytaniu

Do komisji agrarnej odesłano projekt ustawy o spółkach pastwiskowych, a do komisji prawniczej o uchwaleniu i ogłaszaniu wojewódzkich ustaw śląskich, oraz wydawania Dziennika Ustaw Śląskich. Przyjęto dalej w drugiem czytaniu projekt ustawy o zakupie statków morskich dla przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska.

Pod koniec posiedzenia wpłynął wniosek nagły Polskiego Stronnictwa Ch. D., wzywający wojewodę śląskiego do zbadania, jaka ilość obywateli niemieckich zatrudnionych jest jeszcze w przemyśle Górnego Śląska jako inżynierów, techników i sił handlowych a to celem zwrócenia się do Rządu o usunięcie ich z zajmowanych stanowisk, dla wykazania, że rozwój życia gospodarczego na Górnym Śląsku absolutnie nie jest zależny od pracy obywateli niemieckich. Wniosek ten przyjęto 16 głosami przeciwko 13.

Wydatki na armję polską.

Warszawa. (PAT). Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczyła się krótka dyskusja, na temat stosunek posłów endeckich do rządu, względnie do ministra spraw wojskowych. Poseł Kleszczyński podkreślił, że swego czasu Klub Narodowy, przez usta swego przedstawiciela posła Trąmpczyńskiego, stale stawiał wojsku zarzuty nie dla ogólnego dobra kraju, lecz ze względów osobistej nienawiści i starał się w ten sposób fałszywie formować opinję publiczną.

Następnie poseł Kościałkowski przystąpił do zreferowania budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wydatki Ministerstwa Spraw Wojskowych łącznie z przedsiębiorstwami wynoszą — 814.276.821 zł. co czyni 30.64 procent ogólnych wydatków budżetowych. Obciążenie jednego obywatela na wydatki wojskowe wynosi 27 zł. 14 gr. Łącznie wszystkie wydatki budżetowe wojska, marynarki wliczając w to i budżet nadzwyczajny, a także i wytwórnie wojskowe, wzrosły o 54.416.605 zł. W zestawieniu z budżetami innych państw — mówił w dalszym ciągu referent, nasz budżet wojskowy wzrasta bardzo słabo i powoli. Nasuwa się wniosek, że obrony państwa nie postawimy na należytym poziomie, dopóki będzie ona zależna od niestałego budżetu wojskowego. Ministerstwo Spraw Wojskowych, powinno mieć fundusz określony na pewną ilość lat z góry, aby nie być zależnem od fluktuacji gospodarczej. Przeprowadzono to już w Czechosłowacji. Co do naszego budżetu musimy stwierdzić, — mówił referent — że nie odpowiada on potrzebom obrony państwa, że oszczędności w nim przeprowadzone są bardzo znaczne, wreszcie, że przeprowadziło je samo Ministerstwo, a redukcję ogólnej wysokości, budżetu osobiście marszałek Piłsudski. Kontrola wojskowa nad wydatkami jest bardzo skrupulatna. Pomocą jest tu także Izba Kontroli Państwa. Obie te instytucje stwierdzają znaczne postępy w oszczędnościach. Referent prosi komisję o przyjęcie budżetu bez zmian.

Memorjał ministra Groenera.

Londyn. (Tel. wł.) Miesięcznik „Review of Reviews" ogłosił tłumaczenie memorjału ministra Reichswehry, Groenera, odnoszący się do budowy pancernika. Minister Groener dowodzi, że zadaniem nowego pancernika ma być obrona Niemiec przed terytorjalnym rabunkiem. Memorjał wskazuje specjalnie na Polskę, której przypisuje zamiary rabunkowe na Prusy wschodnie i Śląsk niemiecki.

Berlin. (PAT.) Ogłoszenie tekstu memorjału ministra Groenera podziałało w Berlinie jak wybuch bomby, wywołując niesłychaną drażliwość. Cała prasa niemiecka, jednomyślnie nazywa ogłoszenie tego memorjału przez miesięcznik angielski niesłychanym skandalem. Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet „Deutsche Tageszeitung" i „Germania" oświadczają wyraźnie, że solidaryzują się całkowicie z „Vorwärtsem" w ocenie tego sensacyjnego wydarzenia. Cała prasa podkreśla, że memorjał ten znany był bardzo nielicznemu gronu osobistości politycznych. Memorjał ten doręczony był tylko ministrom, premjerom kilku państw związkowych i kilku posłom parlamentu w niewielu egzemplarzach i podpisany przez samego ministra. Jak donosi prasa, minister odrazu zażądał od wszystkich polityków, którym wręczony był memorjał, zwrotu memorjału i wdrożył surowe dochodzenia, aby wykazać sprawców niedyskrecji.

Komunikat oficjalny, wydany w tej sprawie nie zaprzecza bynajmniej autentyczności memorjału i ogranicza się do podkreślenia, że memorjał ten nie jest memorjałem całego gabinetu, lecz tylko ministra Reichswehry.

Rumunja pod hasłem sanacji.

Rumunja przeżywa obecnie w pełni okres rządów sanacyjnych. Nowy gabinet rumuński z premjerem Maniu na czele, po olbrzymiem zwycięstwie, odniesionem w czasie ostatnich wyborów, prowadzi na szeroką skalę zakrojoną akcję reorganizacyjną, której celem jest gruntowna zmiana dotychczasowych stosunków w Rumunji i przebudowa państwa aż do najgłębszych fundamentów. W każdej niemal dziedzinie życia publicznego w Rumunji następują nowe przegrupowania, — wysuwane są nowe hasła, — i mianowani nowi ludzie. Słowem wre „sanacja" we wszelkich możliwych odmianach.

Jednym z głównych kierowników tej akcji sanacyjnej nowego rządu rumuńskiego jest Dr. Vajda, który w gabinecie premjera Maniu zajmuje stanowisko ministra spraw wewnętrznych, a równocześnie też jest głównym pomocnikiem premjera Maniu. Jest to polityk bardzo ruchliwy i energiczny. Przypomina nieco polskiego ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, z którym łączy go nawet to pokrewieństwo, że tak, jak minister Składkowski jest minister Vajda z zawodu... lekarzem.

Pigułki, jakie Dr. Vajda zapisać chce państwu rumuńskiemu, celem uzdrowienia go są dość radykalne. Oto bowiem co oświadczył Dr. Vajda w rozmowie dziennikarskiej:

„Sanacja od stóp do głowy" — oto program pracy nowego rządu rumuńskiego. Wszystko to, co dotąd krępowało zdrowy rozwój Rumunji, co życie państwa wprowadzało korupcję i dezorganizację, co wreszcie utrudniało spokojną współpracę wszystkich warstw i narodowości wewnątrz Rumunji, — wszystkie te chwasty muszą być usunięte.

Praca ta jest jednak bardzo ciężka. Rumunja bowiem znalazła się ostatnio w sytuacji bardziej powikłanej, niż w r. 1918, kiedy to z chaosu powojennego wyłaniało się dopiero nowe państwo wielko-rumuńskie. Stosunki dzisiejsze są z tego rodzaju, że wszystkie prawie dziedziny życia państwowego, począwszy od finansów, a skończywszy na takich resortach, jak kolej i poczta, muszą być nietylko zreorganizowane, ale przebudowane na zupełnie nowych, racjonalnych podstawach.

Dla zobrazowania dotychczasowego anormalnego stanu rzeczy warto przytoczyć chociażby ten fakt, że przed kilkoma miesiącami z powodu braku gotówki, żołdu. Jestto wypadek, który nie zdarzył się w Rumunji nawet w latach rewolucji wojennej, a który jednak wykazuje do jak przykrego stanu rzeczy doprowadzone zostało państwo rumuńskie, będące jednym może z najbogatszych terenów na południowym wschodzie Europy.

Skoro ponadto weźmie się pod uwagę, że Rumunja posiada obecnie niedobór finansowy, sięgający 7 miljar-

dów lei, — oraz, że w aparacie administracyjnym panują dotąd niesłychanie przykre warunki, — okazuje się, jak ciężka praca stoi przed nowym rządem i ile energji, oraz siły będzie musiało się zużyć, by zmienić ten prowadzący do ruiny stan rzeczy.

I dlatego też akcja sanacyjna rumuńskiego rządu nie może odrazu wydać całkowitych wyników. Praca prowadzona musi być krok za krokiem, aby tem pewniej doprowadzić można było do koniecznej równowagi.

Pierwszym krokiem, od którego jednak nowy rząd rumuński rozpocząć musiał całą swą sanacyjną działalność, było zniesienie stanu wojennego i cenzury na ziemiach rumuńskich. Obydwa te zarządzenia dokuczały najsilniej życiu wewnętrznemu Rumunji, wprowadzając niepotrzebny chaos i podniecenie umysłów. Z kolei przystąpił rząd do mianowania 74 nowych prefektów obwodowych, dążąc do tego, aby przez wprowadzenie na te odpowiedzialne stanowiska państwowe nowych ludzi, wyplenić korupcję, oraz inne złe zwyczaje, które szerzyły się do tej pory w poszczególnych obwodach Rumunji. Nowi prefekci musieli jednak wraz z dekretem nominacyjnym podpisać również i podanie dymisyjne, — tak, aby po stwierdzeniu pierwszego nadużycia, winni mogli być natychmiast usunięci z zajmowanego stanowiska.

Po dokonaniu tych prac stają przed nowym rządem rumuńskim, jako najbardziej pilne problemy, sprawa uporządkowania finansów rumuńskich, oraz uzyskania koniecznej na ten cel pożyczki zagranicznej. Równocześnie zaś biegnie troska nowego rządu w kierunku uregulowania stosunków narodowościowych w Rumunji, a to przez wprowadzenie jak najdalej posuniętej wolności i swobody narodowościowej, oraz przez usunięcie wszelkich ograniczeń, uniemożliwiających spokojny rozwój i współpracę wszystkich narodowości, żyjących wewnątrz Rumunji.

To są problemy główne, a za nimi staje tysiące spraw innych, dotyczących ogólnego usprawnienia i uzdrowienia stosunków w poszczególnych urzędach i przedsiębiorstwach państwowych Rumunji, a to przez ścisłe przestrzeganie zasady „czystych rąk" i interesu publicznego.

Z tych oświadczeń rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych, wynika zatem dobitnie, że sanacja w Rumunji projektowana jest nie na żarty... Najbliższa przyszłość okaże, ile z tych projektów znajdzie urzeczywistnienie.

Przegląd polityczny

Stosunek Kościoła do polityki.

W czasie audjencji katolickiej młodzieży akademickiej w dniu 8-ym września 1924 r. Ojciec św. Pius XI powiedział następujące słowa, które i dziś są równie aktualne:

„Jeżeli polityka zbliża się do ołtarza, wówczas Kościół i Papież, który go reprezentuje, ma nietylko prawo, lecz i obowiązek dać wytyczne postępowania i wskazówki, których wierzący katolicy mogą się domagać i któremi muszą się kierować."

Niezmienna aktualność tych słów uwidocznia się szczególnie wyraźnie w takich chwilach, gdy, jak to jest obecnie w Polsce z Sakramentem małżeństwa, czynniki polityczne usiłują usunąć z prawodawstwa święte, nienaruszalne zasady.

Obrona granic polskich.

W rzymskiej „Tribunie" p. Baratelli zamieścił artykuł o Polsce, poświęcony wojskowej organizacji Polski. Baratelli podkreśla, że Polska, mając przeszło 5.000 klm. granicy, pozbawionej ochrony naturalnej, musiała ten brak zastąpić świetną organizacją obrony i udoskonaleniem wojska. Pozatem autor podkreśla, że niektóre mniejszości narodowe, mieszkające nad granicą, są niepewne lub wrogie, jak np. te, które organizuje Volksbund, co wymaga tembardziej wysokiego moralnego stanu wojska i jego organizacji. Osiągnięte to zostało dzięki wyłącznej zasłudze Marszałka Piłsudskiego i wytworzonym przezeń kadrom młodych oficerów, którzy nie dla kariery i nie dla protekcji oddali się z zamiłowaniem pracy nad wojskiem. Z wielkiem uznaniem pisze autor artykułu o organizacji sportu i Instytucie Wychowania Fizycznego, podkreślając celowość i rozmach fizycznego i higjenicznego wychowania młodzieży, oraz fakt, że w szkołach wojskowych wykładają oficerowie polacy. Dalej z uznaniem podkreśla wysiłki w kierunku zorganizowania polskiego przemysłu wojennego i notuje poważne postępy w tej dziedzinie. Troska o wojsko — pisze p. Baratelli — jest najwyższą troską Marszałka Piłsudskiego. Autor wyraża w tem miejscu przypuszczenie, że usuwanie się Marszałka od reprezentacyjnych obowiązków spowodowane jest tem, aby więcej czasu poświęcić organizacji wojska. W końcu p. Baratelli podkreśla z wielkiem uznaniem odseparowanie wojska od polityki i świetny duch panujący w armji i w szkolonej z zapałem młodzieży.

Rosja i Rumunja.

W związku z notą rosyjską, wystosowaną w odpowiedzi na pismo rządu polskiego, niektóre dzienniki zagraniczne podkreślają, że stanowisko Rosji otwiera obecnie daleko idące możliwości. Rosja powiedziała bowiem wyraźnie, że gotowa jest usunąć przeszkody do zawarcia paktu, przez zaproponowanie Rumunji przystąpienia do niego. Tem samem Rosja uznałaby obecne granice Rumunji, przez co usunięłaby kość niezgody, jaką stanowi kwestja Besarabji.

Co wpłynęło na Rosję do zajęcia takiego stanowiska, niewiadomo. Może ma słuszność wiedeńska „Arbeiter Ztg.", która zaznacza, że propaganda bolszewicka wydała bardzo małe rezultaty, mimo, że kosztowała olbrzymie sumy. Wybory, przeprowadzone w Besarabji, przyniosły komunistom zaledwie 6000 głosów. Oficjalnie Rosja trwa przy swoich żądaniach w sprawie Besarabji, w rzeczywistości jednak włączenie Rumunji do paktu o nieagresji oznacza, iż Rosja uznaje granice rumuńskie. Narazie przeważnie Sowiety pertraktować z Rumunją tylko drogą przez Warszawę. Polska — pisze dziennik — zobowiązała się podobno nie podpisywać żadnego układu z Rosją, pod którym nie byłoby take podpisu Rumunji. Jest kwestją najbliższych dni, iż w jakiejś formie rozpoczną się rokowania między Rumunją a Rosją Sowiecką, tembardziej, że zapowiedziana już została wizyta ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie.

O wpływy w Manżurji.

Donosiliśmy niedawno o rozstrzelaniu w Mandżurji dwóch generałów chińskich. Obecnie dzienniki japońskie podają następujące szczegóły: Wielkorządca Mandżurji marszałek Czang-Sue-Lang, z towarzyszeniem dużego oddziału gwardji mandżurskiej, przybył do gmachu arsenału, gdzie znajdowała się główna kwatera generała Jang-Ju-Tinga, b. szefa sztabu Czang-Tso-Lina, obecnie stojącego na czele wszystkich armij północnych. Jang-Ju-Ting i jeszcze dwaj generałowie zostali aresztowani, a następnie, po przesłuchaniu rozstrzelani. Komunikat oficjalny podaje, iż generał Jang-Ju-Ting sprzeniewierzył 2 miljony dolarów oraz knuł spisek przeciw wielkorządcy Mandżurji i sprzeciwiał się połączeniu Mandżurji z Chinami. Otrzymawszy wiadomości o Nankinu o spisku, rząd zmuszony był do działania. Takież wyjaśnienia złożono generalnemu konsulowi japońskiemu. Zwolennicy Jang-Ju-Tinga ukryli się w strefie japońskiej.

W związku z tem Japończycy uważają położenie w Mandżurji za groźne. Rada ministrów na najbliższem posiedzeniu, specjalnie zwołanem, omawiać będzie wypadki w Mandżurji, jak również wzrost ruchu antyjapońskiego w innych prowincjach.

W całych Chinach ruch antyjapoński wzrasta. W Szanghaju skonfiskowano towary japońskie bez odszkodowania. Wszelkie wystąpienia konsulów japońskich nie dają rezultatu.

Żołnierze rosyjscy będą głodni.

Trudności aprowizacyjne przybierają w Rosji wbrew optymistycznym zapowiedziom prasy formy niezwykle ostre. Istnieje projekt zmniejszenia racji chleba w armji czerwonej. Zarządzenie to zrealizowane już częściowo w garnizonach leningradzkim i moskiewskim. Wywołało to już ostry zatarg na Radzie Komisarzy Ludowych pomiędzy komisarzem Woroszyłowem a resztą komisarzy. Woroszyłow groził dymisją, tak że możliwem jest, iż zarządzenie w stosunku do garnizonów moskiewskiego i leningradzkiego będzie cofnięte.

Apetyty japońskie.

Stosunek Japonji do Chin stanowi dotychczas zagadkę. Wiadomo, że egzystencja Japonji jest zależna od tego, jaki ta mała stosunkowo wyspa wpływ będzie wywierała na Chiny. Z chwilą, gdy Chiny wyszły z okresu walk wewnętrznych i są na drodze do wzmocnienia się, zagraża Japonji niebezpieczeństwo utraty dotychczasowego stanowiska. Dlatego Japonja postarała się o to, aby przynajmniej część Chin, a mianowicie Mandżurję, utrzymać dla siebie. Chiński ruch wyzwoleńczy ogarnia jednak stopniowo także Mandżurję, a rząd nankiński wytęża wszystkie siły, by także z tej prowincji usunąć obce wpływy.

Obawiając się gwałtownych starć, rząd japoński przybiera minę niewiniątka, by nie drażnić uczuć, panujących obecnie wśród Chińczyków. W tym też sensie prezes ministrów, baron Tanaka oświadczył publicznie w ostatnich dniach, że Japonja już oddawna gorąco pragnęła zjednoczenia Chin. Dlatego też nie ma żadnych ukrytych celów co do Mandżurji i wycofa swe wojska, ale tylko pod jednym warunkiem: musi mieć gwarancje, że interesy obywateli japońskich będą dostatecznie zabezpieczone.

To zastrzeżenie jest tak nieuchwytne, że umożliwi Japończykom dalszą okupację Mandżurji. I w tem leży niebezpieczeństwo, że Chińczykom może się to wreszcie sprzykrzyć. Czyli z możliwością konfliktów chińsko-japońskich należy się poważnie liczyć.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

10) —o— (Ciąg dalszy).

V.

— No, panie Sikorski, bomba pękła — mówił raz Helmond, przyszedłszy do pracowni inżyniera. — Powiedziałem panu Pniewskiemu o historji z papierami. Stało się to przy sposobności zawiadomienia go o pańskich skrupułach co do silników, do czego mię pan sam upoważnił.

— I jakże przyjął dyrektor tę nowinę?

— Opowiem panu cały przebieg rozmowy. Otóż, gdy powtórzyłem pańskie wątpliwości, pan Pniewski obruszył się, twierdząc, że wyłącznie jego uprawnieniem jest wydawanie dyspozycyj co do ruchu fabryki i oświadczył, że w razie, gdyby pan nie chciał wypełniać swych obowiązków, uważałby to za złamanie umowy i byłby zmuszony żądać zastrzeżonego w kontrakcie odszkodowania. Wówczas uznałem za stosowne przeciąć sytuację rewelacją o papierach pana Żelskiego. Może pan sobie wyobrazić jego gniew z tego powodu. Kiedy napomknąłem delikatnie, że niema przyczyny do zatrzymywania papierów, oświadczył stanowczo, że nie wypuści ich z rąk, dopóki nie nabierze przekonania o pańskiej lojalności.

Sikorski zamyślił się ponuro. Czuł, że Pniewski chce grać na jego obawie skandalu, lecz zrozumiał, iż jest bezbronny wobec wszelkich poczynań fabrykanta, którego naraz wprost znienawidził. Przychodziło mu na myśl, czyby nie zwierzyć się Lu z całego kłopotu, jednak obawiał się, że prawy charakter dziewczyny mógłby jej podyktować decyzję zerwania z nim. Wszak w jej oczach byłby poprostu oszustem.

Ścisnął skronie rękami. Rozpacz targnęła nim. Nie widział wyjścia z sytuacji i już zgóry przewidywał cały szereg wymuszeń, jakich Pniewski gotów się dopuścić na jego osobie.

— A możeby się przyznać Straszewiczowi? — błysnęło mu w głowie. — Przecież to stary druh od szkolnej ławy. Zrozumie położenie i da dobrą radę. Miałby się dowiedzieć o całej historji z gazet, — bo ponure przypuszczenia Sikorskiego sięgnęły już tak daleko, że zaczął się obawiać publicznego skandalu — to lepiej zwierzyć się, zaapelować do przyjaźni i prosić o pomoc. Zawsze, co dwie głowy, to nie jedna.

Do wieczora nosił się z tą myślą i umacniał w zamiarze szukania pomocy u Straszewicza. Około siódmej godziny poszedł na Elektoralną i krążył w pobliżu mieszkania przyjaciela, spodziewając się, że spotka go w drodze z biura, gdyż wiedział, że mniej więcej o tej porze wracał zwykle do domu.

Istotnie, nie upłynęło dziesięć minut, gdy Straszewicz ukazał się u wylotu Orlej. Po przywitaniu Sikorski rzekł:

— Czekam umyślnie na ciebie, żeby pogadać z tobą na osobności.

— O, musiało się stać coś niezwykłego, kiedy masz taką uroczystą minę. Ale jestem na twoje usługi i jeśli nie chcesz pójść do mnie ze względu na Zośkę, która możeby się czuła dotknięta tajemniczością naszej rozmowy, wpadnę tylko do domu i powiem, że mam się z tobą spotkać naprzykład u Loursa. Dobrze?

— Doskonale.

W pół godziny potem siedzieli w pustym kącie kawiarni Loursa. Straszewicz słuchał opowiadania Sikorskiego ze zmarszczonem czołem, nie przerywając. Czuł dobrze, iż Sikorskiemu nie przychodzi łatwo mówić o tem wszystkiem. Gdy opowiadanie dobiegło końca, Straszewicz pomilczał trochę, a potem zaczął mówić:

— No, stary, tym razem nie popisałeś się. Wprawdzie położenie twoje usprawiedliwia w części takie postąpienie, ale niezupełnie. Cóż jednak pomoga spóźnione morały? Tu trzeba radzić, jak wybrnąć z sytuacji.

Zamyślił się.

— Wiesz co przychodzi mi na myśl? Oto zagrać komedję z tym drabem. Musisz udawać, że jesteś sterroryzowany jego pogróżkami i że bez żadnej opozycji gotów jesteś spełniać wszystkie łajdackie polecenia. Co do silników, zwlekaj z terminem wykończenia, a ja ci dopomogę, przedłużając termin dostawy. Potem ja znów będę zwlekał z komisyjnem odebraniem, gdyż musimy jak najwięcej zyskać na czasie. Nie obawiaj się, że przyjmiemy towar nieodpowiedni. Skarbu Państwa nie dam oszukać. Tymczasem musisz się starać wszelkiemi siłami, żeby odzyskać papiery Żelskiego. Jeśli nie da się prostą drogą, to podstępem. Musimy zebrać materjał obciążający Pniewskiego, a posiadając go zaszachować starego wyga. Odpłacimy mu tylko pięknem za nadobne. No, jakże ci się podoba mój plan?

— Nadzwyczajny. Nie wiem jak ci dziękować zato, żeś mnie nie potępił.

— Nie myśl przypadkiem, że pochwalam twój czyn.

— Grześ, ja cię znam i wiem, ile cię to kosztuje, żeby mimo mego wykroczenia przeciw prawidłom uczciwości zająć się tak życzliwie sprawą.

Straszewicz bez słowa wyciągnął dłoń. Uściskali się serdecznie.

— Chodź teraz ze mną do Zośki. Obiecałem jej, że przyprowadzę cię na kolację. Jest już dość późno, więc zkolei ty będziesz mnie musiał bronić przed moją władzą domową. — Zaśmiał się i wziął Sikorskiego pod ramię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie telegramy

Gilbert nie ustępuje.

New York. (Tel. wł.) „New York Times“ donosi, że Parker Gilbert, zapytany, ile jest prawdy w wiadomości o jego ustąpieniu ze stanowiska agenta reparacyjnego, zaprzeczył kategorycznie pogłoskom. Wraca on 26 stycznia do Niemiec na swe stanowisko.

Grypa w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Grypa rozszerza się w dalszym ciągu. We środę do szpitali zgłoszono 188 ciężko chorych. Na przedmieściu Wedding musiano zamknąć dwie szkoły, gdyż połowa dzieci jest chora.

Starcie z bezrobotnymi.

Lipsk. (Tel. wł.) Po wiecu bezrobotnych część uczestników ruszyła w demonstracyjnym pochodzie przez miasto. Demonstranci zaatakowali samochód ciężarowy, na którym jechali policjanci przyczem jeden z policjantów został raniony nożem. Po dłuższej walce udało się rozpędzić tłum. Aresztowano kilkanaście osób.

Pożar w Sopotach.

Gdańsk. (Pat. We środę wybuchł pożar w nowo-wybudowanym hotelu w Sopotach. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 200.000 guldenów.

Powolna rekonwalescencja króla angielskiego.

Londyn. (Tel. wł.) Stan zdrowia króla angielskiego poprawia się bardzo powoli. Zmiana na lepsze jest tak nieznaczna, że lekarze postanowili w dalszym ciągu ogłaszać sprawozdania, dopóki niebezpieczeństwo całkiem nie minie.

Śnieżyca w Londynie.

Londyn. (Pat.) We środę rano nawiedziła Londyn silna zamieć śnieżna, trwająca przeszło 1½ godziny. Zamieć, której towarzyszyła ciemność, spowodowała znaczne zamieszanie, a nawet zatrzymała ruch kołowy — przez pewien czas nawet ruch pieszy.

Zderzenie pociągów ratowniczych.

Bukareszt. (Tel. wł.) Na stacji Prusnila wykoleił się wagon pocztowy pociągu pospiesznego, idącego z Temeszwaru do Paryża. Dwa pociągi wysłane na ratunek, zderzyły się tuż pod stacją Prusnila, przyczem pięć osób zostało zabitych, a trzy ciężko ranne.

Jak rozumie Rumunja propozycję rosyjską.

Bukareszt. (PAT.) Półurzędowy dziennik „La Nation Rumunie“, rozpatrując ostatnią notę sowiecką do Polski, a specjalnie jej ustęp, poświęcony Rumunji, pisze: Jeżeli dobrze zrozumiemy zasadę procedury, jaką nam mają zapewnić sowiety, byłaby ona następująca: Rumunja miałaby najpierw ratyfikować pakt Kelloga, a potem dopiero mogłaby przyłączyć się do protokółu polsko-sowieckiego. Przyłączenie nasze oznaczałoby, że akcja zbrojna byłaby na zawsze wykluczona przy regulowaniu ewentualnych zatargów, powstających między oboma krajami. Rumunja i Rosja byłyby związane paktem o nieagresji, lecz zarówno kwestja podjęcia stosunków dyplomatycznych, jak i wszelkie inne sprawy, pozostające jeszcze w zawieszeniu pomiędzy Rosją a Rumunją, nie zostałyby przez to rozwiązane. Byłby to, inaczej mówiąc, pakt o nieagresji, opierający się na obecnej sytuacji faktycznej. Jeżeli taki jest punkt widzenia sowietów, to warto się bliżej nad nim zastanowić.

Groźba nowej rewolucji.

New York. (Tel. wł.) Według doniesień podróżnych, w Honduras oczekiwany jest lada chwila wybuch rewolucji. Amerykanie i obcokrajowcy opuszczają kraj pospiesznie. Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do wybrzeży Houdurasa dwa pancerniki.

Nieprzyzwoita polemika nacjonalistów niemieckich.

Berlin. (PAT.) Niemiecko-narodowa „Deutsche Tageszeitung“ pisze o expose ministra Zaleskiego w tonie niezwykle obelżywym, że mowa ministra Zaleskiego stanowi nowy dowód na niemożliwość przerzucenia mostu między poglądami i zamiarami Polski, opartemi na zuchwalstwie i kłamstwie a stanowiskiem Niemiec odnośnie do stosunków, panujących na granicy wschodniej. Daremne jest oczekiwanie polskiego ministra, aby Niemcy wyrzekły się wszystkich dążeń do rewizji granicy wschodniej. Wywiad ministra w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w Polsce „Deutsche Tageszeitung“ nazywa bezczelnem kłamstwem, twierdząc, że stanowi on nowy dowód niemożliwości uzyskania porozumienia z Polską w drodze przyznawania stronie polskiej pewnych ustępstw.

Poziom dyskusji „Deutsche Tageszeitung“ i niektórych dzienników nacjonalistycznych swą brutalnością i nieprzyzwoitością odbija od pozostałej, zwłaszcza demokratycznej prasy niemieckiej, która stara się prowadzić dyskusję w tonie umiarkowanym.

Walki w Afganistanie trwają.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą z Kabulu: Zdaje się, że król Amanullah nie abdykował dobrowolnie, lecz tylko w celu uratowania swego życia. Podobno zbiera on swoich zwolenników, aby odebrać tron swemu bratu. Poselstwo afgańskie w Londynie otrzymało z Kabulu wiadomość, że przywódca powstańców toczy dalej walkę, mimo ustąpienia króla Amanullaha. Powstańcy skierowali armaty na miasto Kabul, wyrządzając wielkie szkody. W poselstwie angielskiem zebrała się znaczna liczba cudzoziemców. Nowy król w poniedziałek po południu został ukoronowany. Przywódca powstańców wyznaczył premję za głowę byłego króla Amanullaha.

Delhi. (PAT.) W okolicach Kabulu, wkrótce po upływie terminu rozejmu, wybuchły nowe walki. Według otrzymanych tu wiadomości, powstańcy zajęli miejscowość Dżakdalak, znajdującą się na pół drogi między Dżelalabadem a Kabulem.

Kobieta — rywalem mężczyzny.

W Berlinie ukazała się w ostatnich dniach niezmiernie charakterystyczna statystyka, która ze względu na to, że porusza problemy aktualne również i w innych państwach europejskich — zasługuje na szersze zainteresowanie. Otóż statystycy niemieccy obliczyli ostatnio, że w całych Niemczech pracuje zawodowo około 12 miljonów kobiet. Cyfra ta jest tak poważna i tak doprawdy znamienna, że należyte wyświetlenie jej wydaje się rzeczą konieczną.

Przed wojną kobieta nie odgrywała w życiu zarobkowem żadnej prawie poważniejszej roli. Zabezpieczenia swych celów życiowych szukała kobieta przedewszystkiem w małżeństwie, pozostawiając całą walkę o egzystencję i utrzymanie mężczyźnie. Gdy jednak Europa wciągnięta została w wir straszliwej wojny, stan ten uległ najzupełniejszej zmianie. Kobiety, pozostawione bez opieki i oparcia, szukać zaczęły pomocy w pracy zarobkowej, a ponieważ cały szereg przedsiębiorstw pozbawiony został przez pobór wojskowy dotychczasowych swych pracowników, przeto kobieta łatwo zdobywała pracę i stała się siłą bardzo poszukiwaną na rynkach pracy.

W miarę, jak działania wojenne posuwały się, rola kobiety w życiu zarobkowem zaczęła wzrastać. Nie było — zdaje się — posterunku pracy, któregoby kobiety nie zajmowały po zaciągniętych do wojska mężczyznach. Przyjmowano zaś kobiety tem chętniej, że były one siłami stosunkowo znacznie tańszemi od sił męskich, a wydatność ich pracy była prawie równorzędna.

Ten stan rzeczy nie pozostał jednak bez silnego wpływu na umysłowość kobiety i po zakończeniu wojny światowej. Kobiety, wyciągnięte z zacisza domowego, zmieniły gruntownie swą przedwojenną orjentacje, przestały uważać małżeństwo za ideał, woląc raczej samodzielne zarobkowanie i samodzielną pracę.

Dziś też — jak wskazuje statystyka berlińska — prawie co trzecia kobieta w Niemczech oddaje się pracy zawodowej, i podczas, gdy 12 miljonów kobiet samodzielnie zdobywa swą egzystencję, to zaledwie około 9 miljonów kobiet niemieckich znajduje oparcie w małżeństwie.

Statystyka niemiecka nie jest oczywiście odosobniona. Gdyby przeprowadzić obliczenia w innych państwach europejskich, a zwłaszcza w państwach, które brały udział w wojnie światowej, — okazałoby się niewątpliwie, — że i na innych terenach państwowych, a również i w Polsce, kobiety stanowią wśród armji ludzi, pracujących zawodowo bardzo silny liczebnie korpus.

Tak zatem kobieta wyrosła na rywala mężczyzny w pracy zarobkowej. W każdej niemal gałęzi, a w szczególności w dziedzinie pracy biurowej i w kupiectwie wyparła kobieta dość silnie element męski, a będąc siłą tańszą, prowadzi z mężczyznami coraz dotkliwszą konkurencję. Kobiecie wystarcza bowiem, jeśli zdobędzie środki na suknie i luksusową bieliznę, oraz na jak najskromniejsze utrzymanie. Więcej kobieta zasadniczo za swą pracę nie żąda. Dla mężczyzny jest to oczywiście trochę za mało, naogół zatem w walce konkurencyjnej mężczyzna ulec musi kobiecie. Najbardziej jaskrawo uwydatnia się ten stan rzeczy w Niemczech, gdzie — jak ostatnio obliczono — około 58 porcent (!) ogólnej liczby pracujących stanowią kobiety.

Nic tedy dziwnego, że w niektórych państwach europejskich myśli się obecnie o ustawach, któreby możność pracy zarobkowej kobiet w pewnym stopniu ograniczały. Pomijając już wszelkie względy socjalne i rodzinne, wysuwa się jako główny motyw konieczności przeprowadzenia takiej akcji, problem bezrobocia, — który i tak jest w chwili obecnej piekący, a który konkurencja sił kobiecych jeszcze silniej zaostrza.

W Polsce nie starano się wprawdzie przeprowadzić dokładnej statystyki kobiet pracujących, nie mniej jednak i zagadnienie konkurencji kobiecej daje się w pewnych gałęziach pracy coraz silniej zauważyć. I dla tego też akcja, która zaczyna się budzić obecnie zagranicą, wywołuje i w Polsce dość żywe zainteresowanie. A kto wie, czy nie trzeba będzie ewentualnie pomyśleć również o zarządzeniach, które przedsięwzięte zostaną przez ustawodawstwo innych państw dla ochrony pracy zarobkowej mężczyzn.

Ofiary morza.

Hong-Kong. (PAT.) Jak się okazuje, przy katastrofie parowca „Hsinwah“ zginęło conajmniej 280 osób. Na pokładzie parowca nie było ani jednego cudzoziemca. Jak dotychczas, liczba uratowanych wynosi 26 osób, z których 4 z pośród pasażerów. Wzburzone morze utrudnia akcję ratowniczą.

Szarańcza w Palestynie.

Londyn. (Tel. wł.) Z Palestyny donoszą, że plaga szarańczy przybiera zastraszające rozmiary. Chmury szarańczy posuwają się na północ niszcząc wszelką roślinność.

Z całego świata.

Naprawa uszkodzonych dzwonów.

Dotąd bywało tak, że dzwony, które raz pękły, nie mogły już być naprawione. Przez wzgląd na ich wartość historyczną nie odsyłano ich do przetapiania, lecz przeważnie szły one jako zabytki do jakiegoś muzeum.

Niedawno jednak dokonano pomyślnej naprawy dzwonu pękniętego zapomocą spawania czyli szwejsowania.

Prawie równocześnie rozpoczęto spawać rysy i pęknięcia w starych dzwonach, pochodzących z kościołów lońdyńskich. Poddano tam między innemi szwejsowaniu stary dzwon bronzowy o wadze 406 kg., pochodzący z roku 1607. Dzwon ten posiadał pęknięcie długości 230 mm. Skład metalu do spawania odpowiadał możliwie dokładnie kruszcowi, z jakiego był odlany dzwon. Miejsce uszkodzone zostało po ukończonem spawaniu gładko spiłowane.

Podobno dzwon zeszwejsowany ma posiadać dźwięk zupełnie czysty; jednak dopiero po zmontowaniu i zawieszeniu go wśród innych dzwonów, okaże się, do jakiego stopnia dźwięk ten zmienił się wobec pierwotnego.

Wogóle ostatnie kilkuletnie doświadczenie ze szwejsowaniem dzwonów dowiodło, że dzwony szwejsowane są bardzo wytrzymałe i nie ustępują bynajmniej dzwonom nigdy nieuszkodzonym.

Najwyższe honorarja.

„Münchner Illustrierte Presse“ zamieszcza fotografje szeregu artystów i sportsmanów, którzy pobierają największe honorarja: obok Paderewskiego znajdujemy tu Zuzannę Lenglen, jazzbandzistę Irvinga Berlina, Wallace'a, Tunneya, Toscaniniego i innych. Z aktorów filmowych najwięcej zarabia Harold Lloyd (dwa miljony dolarów rocznie), potem idą Chaplin i Fairbanks (po półtora), Mary Pickford, Gloria Swanson i Norma Talmadge (po miljonie). — W Niemczech listę otwiera Harry Liedtke (ćwierć miljona marek), Mady Christians otrzymuje 20.000 za film. Cecil de Mille, Ernst Lubitsch i James Cruze osiągają sto tysięcy dolarów za reżyserję jednego filmu. Tenor amerykański John Mc. Cormac zarabia do 23.000 dolarów na jednym występie, Szaliapin bierze za wieczór od 2.500 do 5.000, Jeritza tylko 3.500. Kabaretowy śpiewak murzyński All Johnson zadawalnia się 20.000 dolarów tygodniowo, niewiele mniej dostaje komik Roberts. Inne cyfry: żongler Rastelli 18.000 marek miesięcznie, klown Grock 30.000, kwartet murzyński Revellers 70.000, tancerka Argentina 80.000.

HUMOR.



— Czy możesz pa spokojnie spać, mając tyle długów?

— Znakomicie — odtąd zdecydowałem się, by ich nie płacić.

Bolączki teatralne.

Jedną z najważniejszych placówek narodowych i kulturalnych na Śląsku, jest teatr w Katowicach. Nic więc dziwnego, że otacza go troskliwą opieką społeczeństwo, że władze nie szczędzą mu poparcia moralnego i materjalnego, a prasa polska odnosi się do niego z wielką życzliwością, zamykając oczy na wiele braków w wykonaniu. Są jednakowoż błędy, na które recenzenci teatralni wskazywać muszą, w interesie rozwoju sztuki i podniesienia poziomu kulturalnego ludu śląskiego. Jednym z takich błędów, to zbyt pobieżne i mało wykończone przygotowanie wystawianych sztuk. Na tę okoliczność wskazywali niejednokrotnie recenzenci, zwalając winę na kierownictwo teatru. Do takiego stanowiska mieli recenzenci zupełne prawo, obserwując wykonanie, a nie mając możności wglądnięcia głębiej w przyczyny tego objawu. Kierownictwo teatru bowiem nie przywiązywało zbytniej wagi do nawiązania ściślejszego kontaktu z prasą, która też musiała ocenę przedstawień regulować wyłącznie pod kątem widzenia odnoszonych na premjerach wrażeń bez uwzględniania trudności, z jakiemi teatr nasz walczyć musi — bo ich nie znała.

W ostatnich czasach zaszedł pod tym względem pomyślny zwrot. Towarzystwo przyjaciół teatru stara się bowiem informować prasę o bolączkach teatralnych i zasięgać rady jej referentów teatralnych. Należy mieć nadzieję, że dzięki inicjatywie tow. przyjaciół teatru i jego prezesa, p. Miedniaka, stosunek prasy do teatru zacieśni się jeszcze bardziej i przyjmie formy stałej, na pewnych zasadach zorganizowanej współpracy dla dobra teatru.

Jak można wnioskować z dotychczasowych konferencji, jedną z największych bolączek teatru jest za mały gmach. Brak odpowiedniego miejsca uniemożliwia sumienne przygotowanie wystawianych sztuk. Dlatego zarząd teatru zwrócił się do magistratu z petycją o rozszerzenie gmachu teatralnego przynajmniej w taki sposób, by przez dobudowanie prostych, żelazobetonowych ścian uzyskać ubikacje na odbywanie prób.

Wyrazić należy nadzieję, że prezydent dr. Kocur rozpatrzy życzliwie tę sprawę, a magistrat znajdzie pokrycie na stosunkowo nieduży, a dla rozwoju teatru nieodzowny wydatek.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek, dnia 18 b. m. „Halka".

Sobota, dnia 19 b. m. „Pani Prezesowa".

Niedziela, dnia 20 b. m. „Szklana Góra" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 20 b. m. „Pomsta Jontkowa" o godz. 7.30 wieczorem.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Manon" 7.30 wiecz.

Środa, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz" 7.30 wiecz. (premjera).

Ogrody watykańskie pod śnieżną powłoką.



W gazetach czytaliśmy, że w całych Włoszech spadły wielkie śniegi. Zimna i mrozy były większe, aniżeli w środkowych i północnych Niemczech. Oczywista, że tak śniegi jak i mrozy nie trzymają we Włoszech tak przeciągle długo jak u nas na Śląsku, ale zato też Włosi nie są ani do śniegów i mrozów tak przyzwyczajeni jak my.

Otóż na powyższym obrazku pokazujemy wam szanowni czytelnicy ogrody watykańskie, sławne na cały świat. Rosną w nich palmy i wszelkie drzewa oraz krzewy krain południowych. Otóż to wszystko może jeszcze śniegu nie widziało ani zaznało, znalazło się raptem pod grubą nakrywą śniegową.

Jedna osoba tylko, mianowicie gospodarz Watykanu Ojciec św. Pius XI., bardzo się ucieszyła z odwiedzin tak rzadkiego gościa. Nie tak dawno pisaliśmy, że obecny papież, Pius XI, nim został papieżem, wszystek wolny czas przepędzał w śnieżnych Alpach. Tak więc śnieg się odwzajemnił i nawiedził więźnia watykańskiego.

Rusini czy Ukraińcy?

Klub ukraiński w sejmie warszawskim postawił wniosek o zmianę nazwy „ruski" na ukraiński". Wnioskodawcy chcą, by we wszystkich dokumentach urzędowych używano tylko słowa „ukraiński".

Sprawa ta była przedmiotem żywej dyskusji ludzi nauki. Zabierali głos prof. K. Nitsch, Ułaszyn, Baudouin de Courtenay, b. min. Wasilewski itd. Uczeni polscy przeważnie zgadzają się na to, że każdy naród ma prawo używać takich nazw, jak mu się podoba. Tych, którzy się nazywają „Ukraińcami" my możemy nazywać Rusinami tak, jak Włochów nazywami Włochami, a nie „Italczykami", Greków Grekami a nie Hellenami itp. Gdybyśmy mieli używać tylko tych nazw, jakiemi posługują się ich właściciele-narody, to musielibyśmy mówić: „Deutsche", Madziarzy, Snemczycy a nie: Niemcy, Węgrzy, Finlandczycy. Byłby to oczywisty nonsens. To też niepolscy uczeni przyznają, że Polacy mają prawo nazywać „Ukraińców" Rusinami. Na odwrót Rusini mogą Polaków nazywać, jak im się podoba („Lachy"), a siebie nazywać, jeśli chcą, Ukraińcami.

Ale właśnie Rusini nie są zgodni na tym punkcie. Jedni nazywają się „Ukraińcami", inni przeciwko tej nazwie protestują. Niedawno dziesięć poważnych instytucyj kulturalnych ruskich wystosowało memorjał przeciwko wnioskowi klubu ukraińskiego. Autorowie memorjału podkreślają, że słowa „Ruś" i ruski" były używane już w dokumentach z X wieku. Później tych nazw używali stale książęta ruscy, królowie polscy i papieże. Słowo „Ukraina" w Polsce wprowadzone zostało dopiero w XVI wieku, ale jako termin geograficzny na oznaczenie ziem leżących „ wkraju" Rzeczypospolitej. Jeszcze dzisiaj wielu Polaków używa słowa „Ukrainiec" w tem samem znaczeniu, w jakiem mówi o Ślązakach, Mazurach, Pomorzanach, a więc na oznaczenie przynależności terytorjalnej, a nie językowej.

Nawet Chmielnicki, bohater narodowy „Ukraińców", nazywał się „samoderżcem ruskim". Nazwy „Ukraina" i „Ukraińcy" rozpowszechniły się dopiero w XX wieku. Niemało przyczynili się do tego Niemcy i Austrja.

Państwo polskie nie ma oczywiście żadnego interesu w tem, by nazwy „ukraińskie" narzucać tym, którym droższe są słowa „Ruś" i „ruski". Można więc w zupełności zgodzić się na propozycję wspomnianych towarzystw ruskich, by zatrzymać terminy „Ruś" i „ruski", a „Ukraińcami" nazywać tych, którzy dążą do oderwania się od Polski i stworzenia samodzielnej Ukrainy.

Tunel podmorski angielsko-francuski.

W sprawie budowy tunelu, któryby pod morzem łączył Anglję z Francją, podają gazety jeszcze takie szczegóły. Tunelem tym mają być puszczane z obu stron co godzinę pociągi pospieszne, przebiegające z szybkością 200 kilometrów na godzinę, tak że podróż z Paryża do Londynu i naodwrót trwałaby tylko 2 godziny 45 minut. Cena podróży wynosiłaby tylko 125 złotych, co wobec kosztów budowy byłoby nad wyraz tanio, bo sama budowa tunelu sięgać ma dziesięciu miljardów złotych, a gdzież są koszta utrzymania tunelu, pociągów i urzędników? Budowa ma trwać około lat sześciu. Narazie toczą się jeszcze rokowania między inżynierami angielskimi i francuskimi oraz między bogaczami, którzy mają ponosić olbrzymie koszta, bo rządy są tak ostrożne, że nie zamierzają podjąć dokonania tego olbrzymiego przedsięwzięcia na koszt krajów.

Program radiowy

Piątek, 18 stycznia 1929.

Katowice, fala 422 m.: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.50 Komunikat narciarski — 17.00 Transmisja z Krakowa. Pogadankę dla rodziców i wychowawców. — 17.25 Wykład historji Polski — 17.55 Muzyka z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t. „Zagadnienia hodowli jedwabnika w Polsce" — 19.45 Komunikat sportowy — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Komunikaty i Pat z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 17.10 Płyty gramofonowe — 14.50 Komunikaty — 15.50 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt — 19.35 Nadprogram — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 11.55 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty — 17.25 Odczyt — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Napoleon jako generał i konsul — 20.00 Hejnał — 22.00 Koncert.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda i Pat — 17.05 Szachy — 17.30 Lekcja angielskiego — 17.35 Koncert wokalny — 19.20 Odczyt — 19.45 Nadprogram — 20.15 Koncert — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice,, fala 250 m.: 16.30 Radjokoncert — 18.20 Transmisja z Gliwic — 18.45 Odczyt turystyczny — 19.25 Odczyt o zębach — 19.50 Historja prawa — 21.30 Muzyka.

Sprawy towarzystw.

Katowice-Brynów. Walne zebranie Tow. śpiewu „Kościuszko" odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia o godz. 3 po południu w lokalu p. Singera. Goście mile widziani. Zarząd uprasza o liczny udział.

Orzesze. W niedzielę, dnia 20 stycznia o godz. 3 po południu na sali p. Grzegorczykowej, odbędzie się kwartalne zebranie inwalidów górniczo-hutniczych z Orzesza, Zawiści, Zawady i Jaśkowic. Zarząd uprasza o liczny udział.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Wkładki dolarowe i złotowe

przyjmuje

Miejska Kasa Oszczędności w Królewskiej Hucie

i płaci za wkładki płatne na żądanie (bez wypowiedzenia) 7% z trzymiesięcznem wypowiedzeniem 8%.

Poleca się z domowej konserwacji **Ogórki, Korniszony, Rydze Grzyby i Kapustę.** Jana Jasnogórskiego, — Lwów — ul. Janowska 4. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Restaurację Pokoje śniadankowe I klasy z pełnym wyszynkiem **Trafika Handlem korzennym** w centrum miasta Lwowa sprzedam, wydzierżawię, oddam za kaucją na rachunek.

Zgłoszenia Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów, Chorążczyzna 7 pod „Restauracja".

Czytelnicy! Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie.

Cierpiący na dolegliwości uszu jak przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp. żąda prospekt firmy **„Herba", Poznań** Zwierzyniecka 74.

Karmelki w wielkim wyborze poleca Fabryka A. Piasecki S. A. Kraków. Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko Leonard Josaf, Wielkie Piekary.

Agitujcie za naszą gazetą!

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 18 stycznia

Swięto katedry św. Piota, apostoła w Rzymie.

Sw. Pryski, panny męczenniczki, * 275 r.

—

SŁOW.: JAROPEŁK.

Jezus się pomnażał w mądrości i w latach, i w łasce u Boga i u ludzi.

(Łuk. II 52.)

Zdanie:

Biada tej ziemi, gdzie ciepło słoneczne,
Nic rozpromienić, nic rozgrzać nie zdoła!
Biada tym sercom, gdzie słowo serdeczne,
Gorejącego echa nie wywoła!

Rocznice: 1509 zawarty pokój z Moskwą. — 1576 sejm w Jędrzejowie w celu popierania wyboru Stefana Batorego. Stronnicy Maksymiljana zapraszają go na tron polski. — 1701 elektor brandenburski Fryderyk koronuje się w Królewcu królem pruskim.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.35, zach. o godz. 16.15. — Księżyc wsch. o godz. 10.58, zach. o godz. 0.49. Pierwsza kwadra księżyca o godz. 16.00, oraz w połączeniu z Jowiszem, o godz. 21.00.

Długość dnia: 8 godz. 40 min.

Zmiany powietrza: łagodny wiatrek, pięknie i pogodnie. — Jutro: wilgotne, niestałe.

—

— **Pożyczki na cele budowlane.** Ministerstwo robót publicznych zabiega o uzyskanie dodatkowych kredytów na inwestycje w wysokości kilkunastu miljonów złotych. Sumy te byłyby przekazane na zakończenie szeregu budowli rozpoczętych i budowę nowych. Sprawa tych kredytów zostanie zdecydowana, o ile można przypuszczać, pomyślnie w dniach najbliższych.

— **Meldunki osób w wieku wojskowym.** Osoby w wieku wojskowym, przypuszczając, że nowa ustawa meldunkowa wprowadziła zmiany do przepisów meldunkowych wojskowych, coraz częściej zaniedbują obowiązek zgłoszenia się do urzędu przy zmianie miejsca zamieszkania. Powoduje to kary i wikła prostą procedurę wymeldowania się i zameldowania. — Władze wojskowe nie zmieniły dotychczasowych przepisów i zmiany narazie nie są przewidywane. Wszyscy, poczynając od wieku lat 18, tj. od dnia wciągnięcia do rejestru poborowego do lat 50 włącznie, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia obowiązani są w ciągu 8 dni meldować w urzędzie meldunków wojskowych zmianę adresu, o ile zmieniają mieszkanie w danym okręgu meldunkowym. Natomiast w ciągu dni 14 należy meldować o zmianie miejsca zamieszkania o ile zmiana ta związana jest z wyjazdem poza poprzedni okręg meldunkowy.

Województwo śląskie

* **Nominacje w sądownictwie śląskiem.** Minister sprawiedliwości mianował naczelnika Sądu Grodzkiego Eugenjusza Stodolaka i sędziego grodzkiego Mieczysława Nodzyńskiego z Rybnika sędziami Sądu Okręgowego dla wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Rybniku, zaś sędziów grodzkich Franciszka Kosiołka z Tarnowskich Gór i Maksymiljana Łabyżyńskiego z Wodzisławia sędziami Sądu Okręgowego dla wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach.

* **W sprawie podwyższenia dodatku mieszkaniowego.** Do Warszawy wyjechała delegacja śląskiego zespołu pracowników publicznych, celem interwencji u premjera Bartla w sprawie podwyżki dodatku mieszkaniowego dla urzędników zatrudnionych na terenie Województwa Śląskiego.

* **Pochód grypy.** Z całej Europy, oraz Ameryki Północnej dochodzą niepokojące wiadomości o groźnym pochodzie grypy, która szerzy się w zastraszający sposób. Grypa doszła także do Województwa Śląskiego i zatacza coraz szersze kręgi w obwodzie przemysłowym. Według zdania lekarzy, grypa rozpowszechniła się w tym roku z powodu zmiennej i wilgotnej jesieni.

* **Walka z gruźlicą na Śląsku.** Pod przewodnictwem wicewojewody Żórawskiego oraz ks. Niedzieli utworzono przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach komitet centralny do zwalczania gruźlicy w Województwie Śląskiem. Do komitetu tego należą dla obrębu miasta Katowic komitet miejski pod przewodnictwem radcy miejskiego dr. Przybyły w Katowicach ul. Młyńska, a dla wiejskiego powiatu katowickiego komitet powiatowy pod kierownictwem naczelnika powiatu, starostwo pokój 12. Każdego roku będą urządzane publiczne składki w czasie od 1 grudnia do 10 tycznia. Czysty zysk jest przeznaczony na budowę i utrzymanie lecznic i zakładów użyteczności społecznej.

* **O kary nakładane na robotników.** W związku z kolportowanemi na Śląsku wiadomościami o przekazywaniu kar nakładanych zgodnie z regulaminem na robotników do dyspozycji władz centralnych, otrzymujemy wyjaśnienie, że rozporządzenie o przekazywaniu kar do Kas Skarbowych nie obowiązuje na terenie Województwa Śląskiego, gdyż to rozporządzenie wydane zostało na podstawie ustawy o najmie pracy, która na teren Górnego Śląska nie została dotąd rozciągnięta. Wogóle zaś, jeżeli chodzi o fundusze karne, to takowe na terenach, gdzie ustawa już obowiązuje, t. j. poza Województwem Śląskiem, są istotnie przekazywane do Kas Skarbowych, lecz z tych funduszów będą wypłacane zapomogi na instytucje, związane z życiem robotnika na podstawie wniosków, zgłoszonych przez organizacje robotnicze.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uchwały magistratu). Na posiedzeniu Magistratu w dniu 15 styczn. br. m. in. uchwalono oddać wielką halę wystawową za opłatą za światło, wodę i czyszczenie Związkowi śląskich hodowców drobiu i ogrodników działkowych, który w dniach od 20 stycznia do 5 lutego b. r. zamierza urządzić w Katowicach kongres wszystkich hodowców futerkowych i połączyć z tem wystawę królików i zwierzyny futerkowej. Poza tem uchwalono podwyższyć taksę w szpitalu miejskim od 1 lutego br. Taksa ta wynosić będzie dla miejscowych w III klasie 7 zł., w II klasie 14 zł., w I klasie 21 zł. dziennie. Dla zamiejscowych w III klasie 9 zł., w II klasie 18 zł., w I klasie 25 zł. Dzieci płacą ¾ stawek. Do stawek tych nie będzie się wliczać w przyszłości żadnych specjalnych kosztów na zabiegi lekarskie i t. d. Uznano potrzebę przyjęcia 4-go asystenta lekarza do szpitala miejskiego. Sprawę pozostania nadal miasta Katowic w Związku Gmin Województwa Śląskiego odroczono do następnego posiedzenia.

— (Z dokształcającej szkoły kupiecko handlowej). W czasie od 21—29 bm. w godzinach od 14—16, odbędą się w kancelarji szkoły kupiecko-handlowej przy ul. Jagiellońskiej 18 w Katowicach spisy uczenic, dziewcząt do posyłek, uczniów oraz gońców przyjętych do handlu lub przemysłu po 1 wrześniu 1928 r. Dla uczniów i uczenic już w szkole zgłoszonych odbędzie się dnia 21 i 22 bm. od godz. 11—13 egzamin wstępny, na który należy przynieść bruljon i ołówek. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione a pracodawców pociągnie się do odpowiedzialności w myśl odnośnych przepisów.

— (O poprawę doli zwierząt pociągowych). W Katowicach oraz innych miastach i gminach przemysłowych należy nareszcie pomyśleć o poprawę doli koni pociągowych. Przechodnie codziennie są świadkami, jak surowi furmani katują przeciążone, często zbyt licho karmione, chude konie wozowe. O poprawę doli tych biednych zwierząt powinna troszczyć się przedewszystkiem policja. Mamy przecież ustawę o ochronie zwierząt, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go marca ubiegłego roku „Dziennik Ustaw“ Nr. 36. Posterunkowi powinni podać celem ukarania każdego furmana i woźnicy, który, nie potrafiąc współczuć z biednym koniem katuje zwierzę niemiłosiernie po głowie lub żga biczyskiem po słabiznach. Nic też nie słychać na Śląsku o czynności Towarzystw opieki nad zwierzętami. Zagranicą towarzystwa takie mogą poszczycić się wielkimi sukcesami. Nie potrzeba też pod tym względem budować od fundamentów, gdyż w Polsce istnieje Polska Liga Przyjaciół zwierząt. Liga ta przystąpiła obecnie do wydawania własnego czasopisma, w którym będzie namawiała ludzi, by wstępowali na czynnych członków towarzystw opieki nad zwierzętami. Miesięcznik ten ma nazwę „Świat zwierzęcy“. Oby także na Śląsku znaleźli się ludzie, którzy namową i uświadamianiem starali się o poprawę doli zwierząt. Policja natomiast musi działać zakazem i mandatem karnym.

— (Włamanie do mieszkania). Zamieszkały przy ulicy Królowej Jadwigi w Katowicach Karol Majwald doniósł policji, że nieznany osobnik odbił kłódkę przy drzwiach jego ozdebki znajdującej się na strychu, poczem skradł obrus, bieliznę, nakrycia i t. p. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Załęże pod Katowicami. (Zabity na ulicy). Robotnik Ferdynand Żymełka z Załęża został przejechany przez autobus na ulicy Wojciechowskiego, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Żymełkę odstawiono do lecznicy hutniczej w Wielkich Hajdukach, gdzie zmarł kilka godzin po wypadku. Autobusem kierował szofer Alojzy Dosiołek z Świętochłowic. Kto ponosi winę za wypadek, ustali śledztwo właściwej władzy.

Mysłowice. (Uchwały Magistratu). Na ostatniem posiedzeniu uchwalił magistrat wydać z okazji tegorocznego zjazdu związków straży pożarnej Województwa Śląskiego w Mysłowicach oraz z okazji 65-lecia istnienia straży pożarnej w Mysłowicach 3.000 zł. — Kopalnia Mysłowicka otrzymała komisję na wyszynk trunków bezalkoholowych w kantynie kopalni.

— (Osobiste). W dniu 16-go stycznia 1929 r. obchodził naczelny sekretarz Sądu grodzkiego p. Leon Wencek z Mysłowic 39 rocznicę wstąpienia do służby sądowej. Cześć jego wytrwałej pracy.

Wełnowiec w Katowickiem. (Pożar na kopalni). Skutkiem krótkiego spięcia przewodu elektrycznego wybuchł pożar na kopalni wełnowskiej (Szyb Alfreda). Ogień zniszczył budynek maszynowy. Pożar został stłumiony przez straż pożarną. Szkoda wynosi 25 tysięcy zł. Budynek był ubezpieczony.

Siemianowice w Katowickiem. (Z przemysłu hutniczego). W związku z reorganizacją Hut Królewskiej i Laury donoszą, że wszelkie działy administracji znajdą pomieszczenie od 1 lutego w Katowicach w nowo wybudowanym gmachu przy ulicy Kościuszki, natomiast ściśle techniczne działy pozostaną w Król. Hucie i Siemianowicach w dotychczasowych budynkach administracyjnych.

Z Król. Huty.

Król Huta. (Statystyka). Według statystyki Urzędu Stanu Cywilnego w Królewskiej Hucie urodziło się w 1928 roku 1873 dzieci, a w tem nieślubnych 190. Porodów martwych było 27. Liczba zgonów wynosiła 1113, w tem dzieci niżej pierwszego roku 391. Ślubów małżeńskich zarejestrowano 701.

— (Uparty samobójca). Zamieszkały w Król. Hucie 23-letni Jan Góra targnął się na własne życie. Najpierw rzucił się on pod tramwaj, lecz został odepchnięty, następnie usiłował się powiesić na drzewie w plantach miejskich. Lecz i tym razem zamiar został udaremniony przez posterunkowego. Górę odstawiono do komisarjatu policji, gdzie oświadczył, że brak środków do życia zmusza go do popełnienia tak rozpaczliwego czynu.

— (Aresztowanie awanturników). Posterunkowy policji Raczek spostrzegł na ulicy Redena uciekających 5 osobników, słyszał także wołanie „trzymaj ich, bo zażgali człowieka“. Z tego powodu policjant urządził pościg za uciekającymi, a ponieważ strzelał na postrach, zdołał trzech przytrzymać, mianowicie Fr. D., Fr. P. i Piotra F. ze Świętochłowic. Dwóch zbiegło. Stwierdzono, że osobnicy ci okaleczyli niebezpiecznie Franciszka Szczyrbę z Król. Huty.

— (Aresztowania). Niejaki Kopel Lubaszyński z Łodzi został zaaresztowany przez policję w Król. Hucie za usiłowane przejście przez granicę, nie posiadając odpowiednich dokumentów. — Aresztowano niejakiego Karola Alszera, rodem z Gliwic, obywatela niemieckiego, który dokonał szeregu kradzieży z włamaniem na terenie województwa śląskiego.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Bezrobocie.) Liczba bezrobotnych w pow. Świętochłowickim wynosi obecnie 1645 osób. Górnictwo 188, hutnictwo 48, przemysł metalowy 46, budowlany 35, drzewny 7, robotnicy niewykwalifikowani 1180, biuraliści 116, inne zawody 34. W okresie sprawozdawczym dano pracę 836 osobom. Jak wynika z powyższego, liczba bezrobotnych w hutnictwie stale, choć powoli się zmniejsza.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Kradzież metalu.) Z placu zamkniętej kopalni „Piast“ w Nowych Hajdukach skradli złodzieje 3 łożyska ulane z białego metalu ważące około 150 kg. Wartość łupu złodziejskiego wynosi przeszło 400 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionego metalu. Kradzież dokonano na szkodę zarządu Polskich Kopalń Skarbowych w Król. Hucie.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Zgłaszać uczniów rzemieślniczych.) Wszyscy zamieszkali w gminie Łagiewniki pracodawcy, zatrudniający uczniów rzemieślniczych, handlowych lub przemysłowych, winni takowych zgłosić (o ile dotychczas takowych nie zgłosili) w kierownictwie dokształcającej szkoły przemysłowej w Łagiewnikach w dniach 22, 23, 24, 29, 30 i 31 stycznia b. r. w godzinach od 18—20-ej. Obowiązek uczęszczania do dokształc. szkoły przemysłowej dla uczni nowozgłoszonych rozpocznie się z dniem 1 lutego 1929 r. Niezgłoszenie zatrudnionych uczni podlega karze.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Nie zostawiać rowerów na ulicy.) Tadeusz Czarnecki z Kozłowej Góry zostawił swój niezamknięty kłódką rower przed składem kupca Francoka. Gdy po upływie kilku minut wyszedł ze składu.

spostrzegł ku swemu przerażeniu, że rower został skradziony. Powyżej opisany wypadek powinien być przestrogą dla innych. Nie zamkniętych na kłódkę rowerów nie należy stawiać bez dozoru w sieniach lub na chodnikach przed sklepami, gdyż taki rower stanowi wielką pokusę dla wielu przechodniów.

Kamień w Świętochłowickiem. (Korespondencja). W ubiegłą niedzielę dn. 13 b. m. odbyło się w sali na probostwie, walne zebranie towarzystwa Katolickiego Kasyna. Główną cechą tego zebrania to obecność W. ks. kanonika Krupy naczelnika gminy p. Sokoły i kierownika szkoły p. Jeglińskiego. Tu duszpasterz, tu naczelnik gminy, tu znowu nauczyciel i ogrodnik naszej dziatwy, wszyscy oni zasiadają na jednej ławie z członkami do wspólnego obradowania, do pouczania się i krzewienia oświaty. Zebranie to przypomniało czasy śp. ks. Bonczyka, niestrudzonego opiekuna katolicko-polskich towarzystw. Dzięki Bogu nie zabrakło nam Bończyków także w czasie obecnym. Niestety nie wielu tych ludzi, którzy bezinteresownie pracują dla polskości. Współpraca z ludem duchowieństwa, naczelnika gminy i nauczycielstwa, przynosi piękne owoce w tutejszej gminie. To też jest chlubą dla Kasyna, że wymienioni mężowie są najgorliwszymi członkami towarzystwa. Z tego powodu nie powinno brakować w Kasynie ani jednego męża katolickiego!

Obserwator.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Skazanie opryszka.) Znany opryszek, Franciszek Nowak, stolarz ze Studzienic zasądzony na 8 i pół miesiąca więzienia. 12 b. m. przed sądem grodzkim w Pszczynie toczyły się z kolei 3 rozprawy przeciwko niemu: kradzież rowerów, drobiu domowego, o napad na policjantów, o uderzenie siekierą w głowę p. Pojdy i wiele jeszcze innych „drobnych" przestępstw.

Mikołów. (Zasądzenie prowokatora.) Przed tutejszym sądem odpowiadał gajowy Pustelnik z Śmiłowic za prowokację i wyzwiska na Polskę. Pewnego dnia gajowy Pustelnik w towarzystwie Niemca posługiwali się w lokalu p. Jarczyka na kolonji Goj wyrazami „gorole polscy" itp. W lokalu znajdował się dróżny Paszek, który zwrócił prowokatorom uwagę, że w Polsce powinni się zachować przyzwoicie, gdyż również i u nas panuje porządek publiczny, jak we wszystkich innych krajach. Ponieważ jednak prowokacja przebrała miarę, zaskarżono Pustelnika do sądu, który po przeprowadzeniu dowodu prawdy, zasądził go na karę więzienia przez 6 tygodni.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. (Budowa mostu). Śląski Urząd Wojewódzki ogłosił przetarg publiczny na budowę mostu żelbetowego na rzece Wiśle pod Nowym Bieruniem o 4 łukach żelbetowych. Termin składania ofert wyznaczono do dnia 26 stycznia. Budowy mostu domagają się mieszkańcy okolicznych gmin od kilku lat. Niedawno umieściliśmy korespondencję z Nowego Bierunia w sprawie budowy nowego mostu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (W sprawie obwodów policyjnych.) Powiat rybnicki posiada 48 urzędów okręgowych. Dowiadujemy się, że ze względów oszczędnościowych nastąpi połączenie wymienionych urzędów, tak, że powiat rybnicki będzie posiadał tylko 16 urzędów policyjnych. Odnośny projekt znajduje się w starostwie rybnickiem. Według tego projektu urzędy okręgowe posiadałyby następujące miejscowości: Kornowacz, Lubomja, Lyski, Rybnik, Knurów, Chwałowice, Gierałtowice, Czerwionka, Leszczyny, Wodzisław, Pszów, Rydułtowy, Niedobczyce, Radlin, Baranowice i Jastrzęb-Zdrój!

— (Oratorjum ludowe.) W sali hotelu „Świerklaniec" zespół amatorski miejscowego chóru mieszanego „Seraf" wykonał oratorjum ludowe w 5 częściach, na które złożyło się szereg pieśni i kolęd z obrazami żywemi, wziętemi z motywów ludowych. Całość wypadła dobrze. Słabiej przedstawiała się scena z pasterzami, w której brak było żywotności w akcji, zato pięknie wykonane zostały sceny: składanie darów przy żłóbku, scena z Herodem oraz pokłon Trzech Króli. Widać było wiele włożonej pracy, szczególnie przy doborze i wykonaniu pieśni, za co należy się zasłużone uznanie zespołowi amatorskiemu oraz suflerowi i dyrygentowi.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 16 stycznia za: 100 złotych 47.14 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.70 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 16 stycznia 1929 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.15 złotych; 10 koron czeskich 26.33 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.02 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 16 stycznia 1929 r.

Zboże 34—35, pszenica 35—36, jęczmień browarowy 34.50—35.00, jęczmień na przemiał 32 do 32.50, owies 35, mąka pszeniczna 72—73, mąka żytnia 49—50, osucie pszeniczne 26.50 do 27.00, osucie żytnie 25—25.25, raps 87—89.

— (Przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni.) Wszystkim bezrobotnym, zamieszkałym na terenie powiatu rybnickiego, którzy do dnia 31 stycznia b. r. wyczerpią zasiłki z akcji ustawowej w ciągu czasokresu 13 tygodniowego, czasokres ten został przedłużony do 17 tygodni.

Rydułtowy w Rybnickiem. Robotnik Emil K .z Rydułtów został przychwycony na gorącym uczynku przez policjanta w chwili, gdy przywłaszczał sobie ziemniaki z obcego pola na terenie Pszowa. Sąd skazał K. na 20 złotych grzywny.

Kleszczów w Rybnickiem. (Niesumienna służąca.) Karczmarz Zegocki przyjął 18-letnią sierotę jako służącą. W ubiegłą niedzielę dziewczyna ulotniła się, zabierając różne ubrania i wyprawę niedawno wyszłej zamąż córki karczmarza. Niesumienną służącą przychwycono w chwili, gdy wsiadała do pociągu. Łup złodziejski oddano karczmarzowi, a dziewczynę osadzono w więzieniu sądowem.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wydzierżawienie stawów.)Magistrat podaje do wiadomości, że 5 w parku miejskim położone stawy z hodowlą ryb zostaną wydzierżawiane na przeciąg 5 lat począwszy od 1 kwietnia 1929 r. najwięcej dającemu. Oferty z napisem „Dzierżawa stawów" należy przesyłać do magistratu. Tutaj można otrzymać także warunki dzierżawy. Otwarcie ofert nastąpi 31 stycznia o godzinie 11 przed południem.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wznowienie miesięcznika.) W Cieszynie zostanie w bieżącym miesiącu wznowione wydawnictwo „Zaranie Śląskie", które w latach od 1907 do 1911 wychodziło w Cieszynie.

— (Nominacja sędziów handlowych.) Minister sprawiedliwości mianował sędziami handlowymi w obwodzie Sądu Okręgowego w Cieszynie: 1. Brunona Konczakowskiego, kupca w Cieszynie, 2. Juljana Kohna, kupca w Cieszynie, 3. Wiktora Stanka, dyrekora banku w Cieszynie, 4. Józefa Urbańczyka, inżyniera górniczego w Niedobczycach, 5. Stanisława Majewskiego, inżyniera górniczego w Katowicach, 6. Tadeusza Stadnikiewicza, inżyniera górniczego w Katowicach, 7. Brunona Kotulę, kupca w Cieszynie.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony na budowisku przy ulicy Ciężarowej obok przetworni papieru robotnik Edward Krädl z Cieszyna został przysypany ziemią, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy. Śledztwo ustaliło, że winę ponosi okaleczony Krädl i dozorca F. Kałuża z Bobrku.

Bielsko. (Z kamieniołomów ślaskich.) Związek celowy powiatów dla eksploatacji śląskich kamieniołomów w Jaworzu przystąpił do montowania maszyn w Jaworzu dla produkcji szrutu i grysiku w swym kamieniołomie w piaskowcu. Kamień gatunkowo dorównuje pod względem ścieralności i wytrzymałości na ciśnienie granitowi na Polesiu i nawet granitowi szwedzkiemu. Łomy znajdują się u stóp góry Wielkiej Polany w Jaworzu w pośrodku majątku hr. Larisza. Dzienna produkcja kamieniołomu jest obliczona na około 450 tonn szrutu i grysiku. O ile grysik ten okaże się dobry w połączeniu ze smołą, związek zamierza urządzić również bitumjarnię na potrzeby dróg asfaltowych.

Szczyrk w Bielskiem. (Wypadek z bronią.) W Szczyrku 27-letni Jakób Przybyła, w obecności Józefa Bienicka manipulował krótką bronią palną, która w pewnej chwili wystrzeliła i kula ugodziła w prawą pierś Bienicka. Po założeniu tymczasowego bandażu przewieziono go do szpitala w Białej.

Z całej Polski.

Kraków. (Straszna tragedja rodzinna.) W tych dniach przyszedł do domu rodziców swej żony przy ul. Rakowickiej Stefan Grochot i wszczął ze swoją żoną Alojzą, robotnicą fabryczną lat 24, awanturę, w czasie której rzucił się na nią z laską. Napadnięta Grochotowa chwyciła za siekierę i uderzyła nią Grochota dwa razy w głowę. Wskutek zadanych ciosów Grochot runął na ziemię i po chwili zmarł wskutek złamania podstaw czaszki, spowodowanego zadanemi ciosami. Jak donosi prasa krakowska, od dłuższego czasu Grochot pozostawał w bardzo złem pożyciu małżeńskiem. Niesnaski małżeńskie między Grochotami powstały na tem tle, że Grochot nie dawał wcale żonie żadnych pieniędzy na utrzymanie, nigdzie nie pracował i dłuższy okres czasu od chwili zawarcia małżeństwa przebywał przeważnie w więzieniu, a po wyjściu z więzienia, powróciwszy do domu, żądał, by go żona utrzymywała. Grochotowa bowiem pracuje jako robotnica w jednej z fabryk wyrobów kosmetycznych w Krakowie.

Poznań. (Nieludzki pracodawca.) Wydział karny sądu okręgowego w Poznaniu skazał 58-letniego piekarza Jana Sobkowskiego kierownika piekarni p. Buszyńskiej na sześć miesięcy więzienia. Sobkowski, człowiek zły i okrutny, nieludzkiem znęcaniem się nad swoim terminatorem Józefem Drochem doprowadził do tego, że szesnastoletni ten chłopiec rzucił się pod pociąg i znalazł śmierć pod jego kołami. Świadkowie zeznający na rozprawie opowiadali, że Sobkowski swojego ucznia bił, kopał nogami, że rzucał nim o ściany i dusił go na workach mąki. Katowany chłopiec żalił się przed wszystkimi, że jest sierotą i nikt nie może wystąpić wobec Sobkowskiego w jego obronie.

Grudziądź. (Wielka afera mieszkaniowa.) Policja grudziądzka wykryła wielką aferę mieszkaniową. Pośrednicy Gwiazdkowski i Stawicki przy pomocy ogłoszeń w pismach ofiarowywali wolne mieszkania i zgłaszającym się odnajmywali mieszkania fikcyjne, biorąc zadatek od 100 do 500 złotych. W ten sposób oszukali oni znaczną ilość osób na poważne sumy. Obu oszustów aresztowano.

Gdynia. (Budowa olbrzymiego magazynu.) Grupa przemysłowców łódzkich zamierza wybudować olbrzymi magazyn dla importowania wełny oraz założenia własnej stacji radjowej. Grupa ta ma na celu przeprowadzenie transportu przez Gdynię zamiast przez Brem, co jest dotychczas praktykowane. Jeszcze w bieżącym miesiącu wspomniana grupa zwróci się ze swemi dezyderatami do ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Wilno. (Kościół św. Anny zagrożony.) Przed kilku dniami donosiły gazety warszawskie o niebezpieczeństwie, grożącym wspaniałemu zabytkowi gotyku bałtyckiego — kościołowi św. Anny w Wilnie. Mianowicie przy robotach kanalizacyjnych, prowadzonych na ul. św. Anny, powstała obawa, że pale, na których, jak przypuszczają, wzniesiona jest świątynia, mogą być zalane wodą gruntową i kościołowi św. Anny grozi podmycie fundamentów. W dniach najbliższych specjalna komisja zbada, czy istotnie obawy niektórych fachowców i ludności są uzasadnione.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Skutki pęknięcia rury gazowej.) Jak donoszą dzienniki wrocławskie, w domu przy placu Schiesswerder znaleziono dziś rano dwie rodziny składające się z 9 osób, zatrute gazem świetlnym. Straży pożarnej udało się tylko jedno dziecko przywrócić do przytomności. Reszta osób została przewieziona do szpitala, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Ponieważ w domu tym niema gazu, przeto sądzą, że gaz dostał się do mieszkania z pękniętej w ziemi ruru gazowej.

Hamburg. (Reklamy świetlne dla lekarzy.) Dzienniki hamburskie donoszą, że tamtejsza izba lekarska zezwoliła ordynującym lekarzom na umieszczenie świetlnych reklam w domu, w którym ordynują. Jest to znamienny wyłom w dotychczasowej praktyce, która zabraniała lekarzom używania reklamy.

Gdańsk. (Zasądzenie mordercy.) Tutejszy sąd przysięgłych skazał robotnika Ericha Gurskiego na 5 lat więzienia za morderstwo, dokonane 22 września r. ub. na osobie robotnika Karola Schreibera. Schreiber osierocił żonę i pięcioro małoletnich dzieci. Gurski dokonał morderstwa w stanie pijanym w jednej z tutejszych knajp marynarskich.

Wiedeń. (Bohaterska dziewczyna.) W miejscowości Perchau w Styrji, wskutek eksplozji benzyny wybuchł pożar w mieszkaniu pewnej rodziny robotniczej podczas nieobecności rodziców. W mieszkaniu znajdowało się wówczas sześcioro dzieci, z których najstarsza dziewczynka liczyła 12 lat. W czasie eksplozji, wszystkie dzieci odniosły rany wskutek poparzenia, a pięcioro z nich straciło przytomność. Jedynie najstarsza dziewczynka potrafiła się rychło opanować i mimo własnych ciężkich ran, powynosiła rodzeństwo po jednemu z płonącego domu, poczem wkrótce uległa odniesionym ranom. Również dwoje dalszych dzieci zmarło wskutek odniesionych ran.

Kopenhaga. (Jak wybrać synową?) Pewien włościanin duński, który pragnął ożenić swego syna, wpadł na dowcipny sposób. Sprosił mianowicie kilkanaście dziewcząt na ucztę, ustawiwszy poprzednio na schodach miotłę tak, by przeszkadzała wchodzącym. Nadchodzące dziewczęta przeskakiwały przez miotłę, a tylko jedna z nich podniosła miotłe i zamiotła kurz ze schodów. Pomysłowy gospodarz tę właśnie dziewczynę wybrał za żonę i dał jej sute wiano.

Waszyngton. (Najdłuższa szosa samochodowa.) Według doniesienia dzienników francuskich, najdłuższa szosa samochodowa znajduje się w Stanach Zjednoczonych i łączy Nowy Jork z Los Angelos. Długość jej wynosi 5.600 klm, a przejazd samochodem trwa przeciętnie 5 dni i 14 godzin.

Jakie straty wyrządza gruźlica?

Dane statystyczne, nb. niezbyt dokładne, wykazują, iż w Polsce na gruźlicę choruje prawie miljon osób, a w ciągu roku umiera na tę chorobę około stu tysięcy ludzi. Ludzie ci w ostatnim roku swego życia niezdolni są do pracy i jeżeli przyjmiemy, że każdy z nich pracuje 300 dni w ciągu roku, a wartość dniówki ustalimy tylko na 4 złote, otrzymamy 120 miljonów złotych straconych rocznie. Jeżeli dodamy do tego straty, wynikające z pozostałych 900.000 chorych na gruźlicę, otrzymamy rocznie conajmniej 200 miljonów złotych strat. Łącznie z wydatkami na leczenie tej kategorji chorych, pogrzeby itp. czynności obliczono, iż gruźlica pochłania u nas nietylko znaczny odsetek ludności, lecz także ogromne straty pieniężne, wynoszące rocznie około 1 miljarda złotych. Na tak olbrzymie straty stanowczo jesteśmy za biedni, i dlatego całe społeczeństwo winno dołożyć starań i pomocy w walce z tą straszna chorobą.